Num: 4.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 14. STYCZNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 14. Stycznia.

Dnia onegdayszego, Ieymość Pani z Xiążąt *Czartoryskich Zamoyska* przeszła Kanclerzyna Wielka Koronna, około godziny siodmey wieczorney, z wielką całey Prześwietney Familii radością, w tuteyszey Stolicy, szczęśliwie powiła syna. Imiona, na Chrzcie Swiętym w Pałacu dnia wczorayszego odprawionym, dane są: *Stanisław Kostka, Franciszek Salezy, Rinald.*

Z WŁOCH.

Z Rzymu dnia 14. Grudnia.

W przeszłą sobotę, godziną prawie przed zachodem słońca, przybył też z *Hiszpanii*, długo tu czekany Kardynał *de Solis* Arcybiskup *Sywiglii*; ktorego przed *Rzymem*

ſpotykał Imć Pan Kawaler *Munino* Miniſter *Hiſzpański*. Wyſiadł nowo przybyły Kardynał w Pałacu *Hiſzpańſkim*, ani ſię ieſzcze do *Conclave* nie ſpieszy, aż dobrze po tak długiey odpocznie drodzę. Nie ma iuż na kogo czekać *Conclave*; azali do obrania Papieża przyſtąpi rychło. Powſzechne wſzyſtkich dobrzę myślących zawſze żądanie było, ażeby to obranie ſtało ſię przynaymniey około Bożego Narodzenia, nie czekaiąc *Trzech Krolow.*

W tych dniach, iednego wieczora, zgraia ludzi przybranych w Maſki otoczyła dom P. *Biſchi* i zaczęła ſpiewać Psalm *Miſerere* tym tonem iak przy prowadzeniu umarłych. Goſpodarz nieukontentowany z tak żałobney muzyki, dał znać warcie niedaleko będącey, dopraſzaiąc ſię o rozproſzenie tych natrętnych ſpiewakow. Iakoż wraz warta nadeſzła; ale gdy iedna z maſek ſzepnęła coś do ucha Officera wartę wiodącego, ten z żołnierzami ſwemi powrocił nazad, nieprzeſzkadzaiąc temu nabożnemu ſpiewaniu.

Z Rzymu d. 21. Grudnia.

W przeſzły czwartek Xiąże Imć *Corſini*, Poseł Extraordynaryiny Ceſarza Iegomości, publiczną i uroczyſtą miał w *Conclave* audyencyą: w niedzielę zaś oſtatnią, drugą takąż miał tamże, Imieniem Ceſarzowey Ieymości Królowey *Węgierſkiey* i *Czeſkiey*.

Xiąże Elektor *Palatinus* wſzyſtkie Miaſta tuteyſzego ciekawości z wielką pilnością oglądać nie przeſtaie. Przeſzłych dni był w *Caſtrum Angeli*, czyli w Zamku *S. Anioła;* gdzie naybarziey ciekawie ſię przypatrywał, oſadzonym tam ſławnym owym fundamentom i roſztom cudney owey fabriki, ktora barziey nad inne, dawny *Rzym* niegdy zdobiła; ktorą oraz, okrutna bezrozumnych ludzi obaliła ręka. Była to cudna fabryka *Adryana* Ceſarza; dla ſwoiey dziwney i wſpaniałey wielkości, nazwana *Moles Adriani*: na iey od Barbarzyńcow zruinowaney fundamencie, albo raczey na ſamym niezmiernym iey niby poſtumencie, cały *Zamek S. Anioła* dziś ſię mieści. (*)

(*) *Wielki* Hieronim, *chociaż naywiękſzemi przeciwnościami nigdy nieprzełamany, nad rozwalinami iednak w* Rzymie

Od granic Włoskich dnia 17. Grudnia. Rozmaite listy po przybyciu do *Rzymu* Kardynała *de Solis* pisane, zgadzaiąsię w obiecowaniu nam przed zakończeniem tego roku Papieża, rokuiąc oraz że ta Godność padnie niechybnie na Kardynała *Visconti* maiącego lat 60. ktory niegdy w *Polszcze*, a ostatnią razą w *Wiedniu* Nuncyuszem będąc, wszędzie był szacowany i poważany od wszystkich, ktorzy go znali.

Z Bastya dnia 10. Grudnia. Sławni Malkontenci *Pace-Maria. Giuducci, Corbellone* są już w ręku Zwierzchności tuteyszey; ktora ich wkrótce przesłać myśli do *Toulon*, aby w tameczney wielkiey wieży zamknięci byli. A tak ieden już tylko *Zampalino* ze swemi został się, ale i ten, od Woysk naszych, ze wszystkich stron opasany iest; wkrótce więc zdać się będzie musiał na dyskrecyą. *Paolo Capellini* i *Francesco Xaverio*, Hersztowie ostatniego rozruchu, poddali się Generałowi Hrabiemu *de Narbonne*; od ktorego są ubespieczeni, że ani na śmierć, ani na galery niebędą zkazani. Za ich przykładem poszło wielu innych. Niespokoynemi temi ludźmi, wszystkie już więzienia nasze są napełnione; i ieżeli znayduie się iescze po lasach cokolwiek tego gatunku ludzi, tedy i ci Hersztow swoich pozbawieni, za ich przykładem póyść będą musieli, prosząc o łaskę Generała, ktory rostropnych cale używa śrzodkow, do uspokoienia wszystkich tuteyszych rozruchow.

---

przez dzikość i złość ludzką podziałanemi (*pisząc do swoiey S. Panienki* Eustochium) *płakał Starzec:* ,, *Ktoby wierzył, że* ,, Rzym, *tylą nad całym światem zwycięstwy zbudowany, miał* ,, *kiedy upaść? Ktoby kiedy pomyślił, żeby tenże* Rzym, *miał* ,, *być kiedy swemuż ludowi, i kolebką razem i mogiłą? Iednego* ,, Rzymu *rozwaliny, Swiat cały przywaliły i zgubiły. Ratunku dać nie możemy; ale płakać możemy: łzy więc nasze,* ,, *ze łzami nieszczęśliwych łączemy* ,,. Quis crederet, ut totius Orbis victorijs extructa *Roma* corrueret? ut ipsa suis populis, & Mater fieret, & Sepulchrum? In una Urbe, totus Orbis interijt! Quibus, quoniam opem ferre non possumus, condolemus; & lachrymas lachrymis jungimus.

Z Turynu d. 10. Grudnia.

Baron *de Keith*, nowy Poseł *Pruſki*, odbył pierwſzą ſwoię audyencyą u Króla Imci i Królowey Ieymci; po ktorey prezentowany był Familii Królewſkiey. Margrabia *de Griſella*, Miniſter pełnomocny od naſzego do *Berlińſkiego* Dworu, ieſzcze do *Berlina* nie wyiechał; bo przed ſwym wyiazdem do tych Cudzych Kraiow, chce ſię naprzód w domu ożenić.

Z Sztokolmu d. 6. Grudnia.

Xiąże *Oſtrogothii*, ktory po powrocie z dobr ſwoich *de Fullgarn*, zdał ſię przychodzić do zdrowia, znowu odpadł ciężko. Gorączka nagle ſię wzmogła i Dwor cały zaſtraſzyła. Dla czego, na dniu onegdayſzym, za zdrowie Xiążęce, uroczyſte po Kościołach nakazano modlitwy przez trzy dni i trzy nocy. Tak ciężkie pomieniony Xiąże cierpiał boleści żołądka i womity, że nic wcale ſpać niemogł. Wczoray wieczorem krew puſzczano; cożkolwiek to pomogło, ale niewiele. Znowu całą noc bez ſenną miał: aż dopiero dziś o godzinie 7. zrana przecie zaſnął.

Z Londynu d. 16. Grudnia.

Piſzą do nas z *Anapolis* w *Marylandzie*, że dnia 20. Października przybył tam okręt z *Londynu* z 17. worami Herbaty. Kommiſſya tameczna, ludu zgromadzonego ſpytała ſię: ieżeli wolno wykładać na ląd ładunek okrętu owego? ale lud iednoſtaynie odpowiedział na to, że nie wolno. Wyznaczono za tym 12. oſob, ktoreby ſtrzegły, aby *Herbata* niebyła wyłożona na ląd. Na tym ſię rzecz zakończyła, aby òw okręt z herbatą był ſpalony: co ſię i ſtało, w przytomności licznie zgromadzonego ludu. Z drugiey iednak ſtrony, pocieſzną odebraliśmy nowinę, że Hrabia *de Dunmoſe*, zawarł pożyteczny dla Narodu pokoy z *Indyanami* mieſzkaiącemi w zachodnich ſtronach *Virginii* i *Karoliny*.

Z Madrytu d. 29. Liſtopada.

W tym tygodniu nie doſzła nas żadna wiadomość z *Ceuta*, dokąd wyprawione ſą z tey Stolicy nowe rozkazy, zalecaiące uzbroienie okrętow woiennych, wyznaczonych nietylko do zaſłonienia handlu Narodowego przeciw wſzelkim napaściom, ale też do zbliżania ſię ku brzegom *Affrykańſkim*, dla ſzturmowania dó fortec po nad morſkich, do Ceſarza *Marokańſkiego* należących.